Nr. 25 Kraków, Piątek 21 stycznia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 166. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Z nastrojów rumuńskich.

Znamienne przycichnięcie prasy rusofilskiej.

Kompletne fiasko ofenzywy rosyjskiej, demonstracyjnie, ze szczególnym naciskiem przedsięwziętej w pobliżu Rumunii — przy akompaniamencie zapewnień... zdobycia Czerniowiec, oraz kapitulacya Czarnogóry wywrzeć musiały niewątpliwie silne wrażenie na opinii rumuńskiej.

Konstatuje to i wczorajsza depesza wiedeńskiego biura korespondencyjnego, podkreślając, że prasa rusofilska w Bukareszcie nagle oniemiała, a taka „Epoca“ i „Roumanie“ nawet zataiły wieść o kapitulacyi.

Rozumie się, iż zatajenie najważniejszego z bieżących wydarzeń na łamach dwóch dzienników — w Bukareszcie, gdzie istnieje ich mnogość — jest rzeczą śmieszną i tylko zdolną jeszcze bardziej zaakcentować doniosłość faktu, który dwa owe pisma wolały do czasu ukryć.

Istotnie, szanse moskalofilskiej, czy wogóle koalicyjnej agitacyi spadać muszą wciąż. Pomijając bowiem wszelkie dociekania polityczne na tematy bardziej rozległe, przy których każdy dziennik mógł tworzyć fantazye na inny ton, narzuca się dziś każdemu niezaślepionemu lub nieskorumpowanemu człowiekowi w Rumunii taki splot **faktów** niezbitych.

Po ustąpieniu Anglików z Gallipoli niema mowy o sforsowaniu Dardaneli i uzyskaniu kontaktu Rumunii z państwami koalicyi. Stanowisko Turcyi wzmocniło się.

W środkowym zaś Bałkanie, tworzącym jego główny trzon, nastąpiły pod egidą mocarstw centralnych: orężnie przeprowadzony rozrost Bułgaryi, zdruzgotanie państwa serbskiego, kapitulacya Czarnogóry.

Nie chodzi już o to nawet, że przy dokonywaniu się tych zmian w strefie, dotykającej nawet granic Rumunii, będącej północną odnogą, wyrastającą z tego trzonu, państwa centralne i ich sprzymierzeńcy wykazali nie mogącą wprost uledz zakwestyonowaniu przewagę militarną nad koalicyą, która kompromitowała się półśrodkami lub bezczynnością; wystarczy, że Rumunii musi dzisiaj zależeć ponad wszystko na zaskarbieniu sobie przychylności właśnie mocarstw centralnych, gdyż one w centrum Bałkanów — pod bokiem Rumunii — dziś już mają stanowisko decydujące; kapitulacya zaś Czarnogóry, przywołując potrzebę decyzyi co do niej, czyni całą tę sprawę tem aktualniejszą.

Na czele wskazywaliśmy, iż ostatnia ofenzywa rosyjska, przypieczętowana stratą w zabitych, rannych i jeńcach, przenoszącą 70.000 — miała pomiędzy innemi na celu, jak to podkreśla prasa wiedeńska i berlińska, stworzenie u północnych granic Rumunii sytuacyi, któraby z r e h a b i l i t o w a ł a f a t a l n ą d l a k o a l i c y i p o z y c y ę u p o ł u d n i o w y c h r u b i e ż y r u m u ń s k i c h.

To miało sprzyjać dezoryentowaniu Rumunii, miało ją w dalszym ciągu podtrzymać w niepewności, w uczuciu, iż znajduje się pomiędzy młotem a kowadłem. Tymczasem młot rosyjski i tym razem — mimo bezwzględnego zużycia wszystkich sił na jego wzmocnienie — pękł. Zatem i od północy sytuacya dla Rumunii przestaje mieć cechy, z którychby można snuć niezgodne prognostyki... I tu obraz ustawicznie się upraszcza. I dlatego zrozumiałem jest, iż rusofilskie dzienniki bukaresztenskie wolały w chwili szczególnie niepomyślnej dla ich oryentacyi przycichnąć, gdyż tak budzącemu do rzeczywistości faktowi, jak kapitulacya czarnogórska, nie mogły przeciwstawić frazesu o potędze rosyjskiej, która koniec końców zatryumfuje.

Brzmiałoby to, jak kpiny wobec świeżych stosów trupów rosyjskich, które zaległy pobojowisko, a których kosztem nie dokonała komenda rosyjska niczego, nie przełamała linij austryackich.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 20 stycznia: **Wiedeń**, 21 stycznia.

Ofenzywa rosyjska wzmaga się. — Bezskuteczne ataki. — Wielkie straty Rosyan.

Nowa bitwa na granicy besarabskiej przybrała na gwałtowności. Prócz już awizowanych wczoraj ataków, które miały miejsce wczesnym rankiem, nasze dzielne wojska, — na czele ich budapeszteńska dywizya honwedów — aż do popołudnia prawie co godzina w rozmaitych punktach między Toporowcami i Bojanem musiały odpierać zacięte ataki przeważających sił. Nieprzyjaciel wtargnął podczas walk kilka razy do naszych okopów strzeleckich, ale zawsze odparto go wśród ciężkich dla niego strat w walce z bliska — raz przez energiczny kontratak pułków Nr 6 i 30. Teren przed naszymi szańcami jest zasłany rosyjskiemi zwłokami. Na obszarze walk poszczególnych batalionów naliczono 800 do 1000 poległych Rosyan.

Także na przylegającym z północy froncie w Galicyi wschodniej odbyły się krótkie walki działowe.

Na włoskim i południowo-wschodnim terenie wojennym żadne szczególne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 20 stycznia: **Berlin**, 21 stycznia.

Zachodni teren wojny: Nasze pozycye na północ od Frelinghien zaatakowali wczoraj wieczorem Anglicy przy użyciu dymiących bomb na szerokości kilkuset metrów. Nieprzyjaciela odparto; poniósł on wielkie straty. Nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwała planowo kościół w Lens. Nieprzyjacielski bojowy dwupłatowiec z dwoma karabinami maszynowymi został koło Tourchoing przez niemiecki samolot z pośród nieprzyjacielskiej eskadry zestrzelony. Nad Yzerą zmusił ogień naszych obronnych dział nieprzyjacielski samolot do wylądowania na linii nieprzyjacielskiej. Następnie ogniem naszej artyleryi zniszczono ten samolot. Wojskowe zakłady w Nancy obrzuciliśmy wczoraj w nocy bombami.

Zachodni teren wojny: W kilku miejscach frontu walka artyleryi i utarczki straży przednich.

Bałkański teren wojenny: Nic nowego. *Naczelne kierownictwo armii.*

Rozszerzenie obowiązku świadczeń wojennych.

Wiedeń, 21 stycznia.

(BK). Dziś w obu państwach monarchii ogłoszone będą postanowienia ustawowe, mocą których obowiązek osobistych świadczeń wojennych, ograniczony dotąd do roku 50 życia, **przedłużony zostaje po rok 55.** Rozszerzenie to stało się koniecznem skutkiem tego, że z powodu dalszego powołania do służby z bronią w ręku osób obowiązanych do osobistych świadczeń wojennych, a to przez utworzenie nowych kategoryi pospolitego ruszenia, potrzeba było bezwarunkowo postarać się o uzupełnienie. W nowych postanowieniach postarano się o to, aby interesa powołanych osób w możliwie daleko idącej mierze były uwzględnione i aby dotyczące wymogi wojskowe zostały rozdzielone równomiernie. Pod pierwszym względem podnieść należy, że powołani do świadczeń w latach ponad 50 mogą być użyci **tylko w obrębie krajów austryackich, poza obrębem armii** w pozostającej i to bez przerwy **najwyżej przez 6 tygodni**, zaś ponowne powołanie tychże osób nastąpić może dopiero po przerwie jednego albo dwóch miesięcy. **Równomierny rozdział** zagwarantowany jest tem, że postanowienia ustawowe zastrzegają powołanie ministerstwu obrony krajowej. Lokalne ograniczenia użycia powołanych osób w obszarze, położonym poza obrębem armii, stojącej w polu, dozwala użycie obowiązanych do służby tylko w tych częściach państwowego obszaru austryackiego, w których władza administracyi politycznej nie została oddaną komendantowi wojskowemu, to znaczy tylko w tych częściach, które leżą **poza ściślejszym i dalszym obszarem wojennym.**

Rozporządzenia mają ważność t y l k o n a p r z e c i ą g o b e c n e j w o j n y.

Po kapitulacyi Czarnogóry.

Militarne znaczenie kapitulacyi Czarnogóry.

Kapitulacya Czarnogóry — pisze major Moraht — ma obok ogromnego znaczenia politycznego także wielkie znaczenie militarne. Polega ono może nie tyle na tem, że 30—40.000 żołnierzy czarnogórskich zostanie wziętych do niewoli, jak raczej na tem, że kapitulacya świadczy, iż czwórporozumienie nie było w stanie pomódz tym wojskom. Włochy nie uczyniły nic poza nadsyłaniem środków żywności, Anglia zaś, Francya i Rosya dostarczały tylko armat i amunicyi. Wojsk zbrakło czwórporozumieniu.

Wynik kampanii z Czarnogórą wskazuje znów n a u p a d e k w s p ó l n e g o k i e r o w n i c t w a w o j e n n e g o w czwórporozumieniu.

Ogromne wrażenie wywarła kapitulacya Czarnogóry we Włoszech. Podnoszą się tam głosy, żądające wycofania wojsk włoskich, które wylądowały w Albanii, albowiem pobyt ich tam staje się coraz więcej bezcelowy.

Angielska wersya.

Kopenhaga, 21 stycznia.

Korespondent „Timesa“ donosi z Rzymu: Wiadomość o kapitulacyi Czarnogóry nie wywołała zupełnie zdziwienia. Obecnie można publicznie ogłosić, iż stanowisko Czarnogóry już od wielu miesięcy było podejrzanem. Agenci Austryi przebywali zupełnie swobodnie w Czarnogórze i są niezbite dowody, że już w październiku został zawarty austro-czarnogórski **układ**, którego warunki nie były jednak znane. Czarnogóra wzamian za oddanie Łowczenu ma otrzymać **Skutari**. Nie ulega wątpliwości, że państwa centralne poczyniły Czarnogórze jeszcze dalsze n ę c ą c e p r z y r z e c z e n i a.

Telegram Nikity.

Wiedeń, 21 stycznia.

„Reichspost“ donosi, iż przy rozpoczęciu pertraktacyi, 13 b. m. kazał król Nikita austryackim pełnomocnikom doręczyć telegram dla cesarza Franciszka Józefa. Nikita przebywa w Skutari i bierze udział w pertraktacyach.

Memoryał Nikity.

Wiedeń, 21 stycznia.

Obiegają pogłoski, że król Mikołaj czarnogórski wygotował obszerny memoryał w sprawie powodów kapitulacyi.

Memoryał zawiera gwałtowne oskarżenia przeciw koalicyi i chce uprzedzić ewentualne zarzuty zdrady.

Z Bałkanu.

Zamach na Grecyę.

Zurych, 21 stycznia.

Jak donoszą dzienniki szwajcarskie, partya Gunarisa przedłoży rządowi podczas otwarcia parlamentu wniosek, żądający celem zachowania neutralności wobec wszystkich państw, prowadzących wojnę, **wydalenia wojsk czwórporozumienia** z obrębu państwa greckiego.

Król Konstantyn oświadczył przed kilku dniami sprawozdawcy „Lokalanzeigera“, iż środki przedsięwzięte przeciwko Grecyi są coraz nieznośniejsze. I tak w Mytilene dowodzący admirał angielski zagroził blokadą w razie nie wypuszczenia na wolność kilku pospolitych przestępców.

Gdy korespondent zauważył, że czwórporozumienie chce zmusić Grecyę do zrzeczenia się neutralności na jego korzyć, król rzekł: „Co ludzie mówią i sądzą, nie wiem. Jeżeli jednak są podobne plany, to wszyscy przekonają się, że **są one złudne**“.

Wojska francusko-angielskie, które wylądowały w porcie Faleron odjechały już, pozbawiając Greków możności używania różnych kabli podmorskich.

Komunikacya telegraficzna między Atenami a państwami centralnemi odbywać się może tylko za pomocą pisma otwartego. Archiwa poselstw państw centralnych zostały spalone, aby nie wpadły w ręce czwórporozumienia. Robota posłów czwórporozumienia ma na celu wywołanie za wszelką cenę **rewolucyi przeciwko królowi** i pozbawienia go wpływu na politykę grecką.

Co do **stanowiska wojska**, zdania są podzielone. Jak się zdaje, król ma za sobą znaczną część wyższych oficerów i przy swojej popularności wśród ludu nie tak łatwo ustąpi.

Skuludis o neutralności Grecyi.

Ateny, 21 stycznia.

(BK) W rozmowie z przedstawicielem biura Reutera powiedział Skuludis, że dla niego były niespodzianką wątpliwości, jakie rzekomo powzięła koalicya w przedmiocie stanowiska greckiego gabinetu, a które się wyraziły w ograniczeniach przez koalicyę dowozu do Grecyi węgla i środków żywności. Prezydent ministrów zapewnił, że obecna polityka Grecyi jest szczerą i **zgodną z neutralnem stanowiskiem Grecyi.** Grecya pozostanie dalej neutralną i zachowa swa armię nietkniętą dla ostatecznej likwidacyi.

Kwasy grecko-francuskie.

Londyn, 21 stycznia.

(BK). „Morning Post“ donosi z Salonik: Generał Moschopulos, komendant VIII korpusu armii greckiej, zjawił się u generała Sarraila, aby użalić się z powodu zniszczenia mostu koło Demir Hissar, skutkiem czego zostało przerwane połączenie z wschodnio-macedońskiemi prowincyami i utrudnionem zaprowiantowanie wojska greckiego. Generał Sarrail oświadczył, że ubolewa z powodu konieczności zniszczenia wspomnianego mostu, „było ono jednakże zarządzeniem, zabezpieczającem przeciw atakowi ze skrzydła. Na uwagę Moschopulosa, że Sarrail nie potrzebuje żywić obaw, ponieważ armia grecka obsadziła te okolice, odpowiedział Sarrail, że dla niego nie daje to **żadnej rękojmi**, odkąd posiada oficyalne oświadczenie greckie, że w razie ataku mocarstw centralnych wojsko greckie się cofnie.

Niezadowolone Włochy.

Genewa, 21 stycznia.

Wielkie wrażenie wywołała w Paryżu wiadomość, iż Włochy zamierzają **wycofać swe wojska z Albanii**, gdyż utrzymanie ich tam mogłoby mieć miejsce tylko przy pomocy wojsk czwórsojuszu.

Co się tyczy gwałtownego **gniewu Włochów przeciw Anglii**, to ten został wywołany ustawicznymi zarzutami Anglii w sprawie Czarnogóry i ciągłem podwyższaniem frachtów na węgiel.

Oswobodzenie konsula.

Wiedeń, 21 stycznia.

(BK). „Südslav. Korresp.“ donosi z Aten, że konsul austro-węgierski na Korfu, który podczas obsadzenia wyspy został uwięziony, obecnie został wypuszczony na wolność.

Bombardowanie Dedeagaczu i wzgórz Porto Lagos.

Sofia, 21 stycznia.

(BK). Urzędowo podają do wiadomości: Dnia 18 stycznia o godzinie 8 rano zjawiła się przed Dedeagaczem nieprzyjacielska eskadra, złożona z 24 jednostek bojowych. O godz. 9·40 przed południem okręty otworzyły **ogień na miasto** i na okoliczne wzgórza. W połunie bombardowanie zakończyło się i okręty odjechały na pełne morze. Bombardowanie nie pochłonęło żadnej ofiary z życia ludzkiego, a jedynie od pocisków zginęły 4 konie. Tego samego dnia eskadra nieprzyjacielska, złożona z 16 jednostek wojennych, krążyła od godz. 8 rano do godz. 1 w południe w zatoce Porto Lagos. O godzinie 1·15 okręty zaczęły ostrzeliwać wzgórza położone koło Porto Lagos. Okręty przerwały ogień dopiero o godz. 5·30 po południu i odjechały w kierunku wyspy Tasos. Nie było ofiar.

Złamana ofenzywa rosyjska.

Berlin, 21 stycznia.

„Russkij Inwalid“ donosi, że ofen ywa rosyjska na froncie besarabsko-galicyjskim przybiera na rozciągłości i dziś ogólny front ofenzywny wynosi 350 kilometrów, podczas gdy jeszcze przed tygodniem wynosił tylko 280 kilometrów. Wojska rosyjskie są **ciągle wzmacniane.** Silny mróz, dochodzący do **25 stopni**, jest bardzo dokuczliwym.

Ułatwia on wprawdzie komunikacyę na zamarzniętych drogach, ale za to utrudnia bardzo okopywanie się.

Prawdopodobnem jest, iż w najbliższych dniach walki na całym froncie zwiększą się, albowiem Rosyanie ściągają **silne rezerwy.**

Ofenzywa rosyjska była w znacznej mierze podjętą **z powodu Czarnogóry.** Ponieważ Czarnogóra była już poważnie zagrożona przez wojska sprzymierzonych, więc Rosyanie podjęli nową ofenzywę celem uwięzienia jak największych sił austryackich i ulżeniu Czarnogórze, aż dopóki Włochy nie pospieszą jej z pomocą.

Wiedeń, 21 stycznia.

Dnia 19 stycznia wieczorem telegrafuje korespondent „N. W. Journal“, iż gen. Iwanow tegoż dnia po odpowiedniem przygotowaniu artyleryjskiem wznowił silne ataki piechoty pod Radowcami. W odległości 14 klm. od Czerniowiec piechota sprzymierzonych wytrzymała do południa 4-krotnie powtarzające się ataki w tych samych ramach, co na Boże Narodzenie i Nowy Rok.

Z Rosyi.

Powrót Ruzskiego.

Berlin, 21 stycznia.

„Nationalztg“ donosi, że Ruzskij przybył do Tyflisu i zapewne za kilka tygodni obejmie komendę nad rosyjską armią północną; zastępował go tymczasem Radko Dmitriew.

Car znajduje się na froncie. W związku z manifestem cara do armii, komendanci korpusów wydali rozkazy do wojsk, w których wskazują na **zbliżające się ciężkie walki,** które bez względu na ofiary muszą się skończyć zwycięstwem rosyjskiego oręża.

Kronika wojenna.

Na froncie kaukazkim — jak donosi kwatera turecka — walka, która ponownie się rozpoczęła, trwała do wieczora. Podjęte przez nieprzyjaciela próby okolenia nie udały się dzięki naszym kontrzarządzeniom.

Jeńcy austryaccy w Serbii. Dnia 12 b. m. przybyła do Skoplje ekspedycya ratunkowa, wysłana celem zajęcia się żołnierzami austro-węgierskimi, uwolnionymi z niewoli serbskiej. Listy od tych żołnierzy będą najspieszniej wysłane do biura informacyjnego dla jeńców wojennych w Wiedniu, aby można było zawiadomić krewnych.

Carska misya do Japonii. „Birż. Wiedomosti“ donoszą, iż w. ks. Jerzy Michajłowicz przybył do Tokio w bardzo ważnej misyi z odręcznym listem cara do japońskiego cesarza.

„Birżewyja Wiedomosti“ piszą o podróży ks. Jerzego Mikołajewicza do Tokio, że zadaniem księcia jest przygotowanie gruntu dla sojuszu między **Rosyą a Japonią.**

KRONIKA.

Z Uniwersytetu Ludowego. Dziś, 21 stycznia odbędzie się w sali Sow. techników (Straszewskiego l. 28), II. p.) wykład K. Czapińskiego: „Ze współczesnej literatury niemieckiej“ (twórczość A. Schnitzlera). Wyjątki zostaną odczytane przez artystów teatru miejskiego pp. L. Pytlińską i E. Weycherta.

Jutro, w sob tę 22 b. m. wygłosi dr P. Niekłań wykład: „Żołnierstwo Mickiewicza“.

Wstęp 20 hal., członkowie 10 hal. — Początek o godz. 7-ej wieczór.

W sprawie odbudowy kraju oświadczył poseł Löwenstein współpracownikowi „Gaz. Wieczornej“, że spodziewanem jest w najbliższych czasach rozszerzenie działania wojennego Zakładu kredytowego. Uda się mianowicie uzyskać od rządu kredyt na wolne zawody w granicach szkód poniesionych, tudzież uzyskać kredyt dla naszego przemysłu i handlu, dotkniętego zastojem wskutek wojny, i nie mogącego często uruchomić znacznych kapitałów w pretensyach, na razie wskutek wojny nieściągalnych.

Drohobycz ożywia się zwolna, ale bądź cobądź ożywia w miarę powrotu do miasta wychodźców z zachodnich krajów państwa. Zawsze jednak wrażenie przygnębiające sprawiają ruiny kamienic spalonych w rynku i na głównych ulicach miasta. Ze wszystkich miast Galicyi wschodniej najbardziej ucierpiał Drohobycz, a to od chwili, gdy z Borysławia patrol wojsk austro-węgierskich uprowadził w niewolę komendanta rosyjskiego w Drohobyczu, Rapotę. Stało się w jesieni 1914 r. Moskale od tej chwili mścili się na Drohobyczu. — Stosunki aprowizacyjne w powiecie kształtują się pomyślnie. Tak samo dzieje się i w mieście samem. Dwa sklepy, zwane magistrackimi, dostarczają mieszkańcom rozmaitych artykułów spożywczych po cenach przystępnych i równocześnie są regulatorem cen w innych sklepach.

Dudykiewicz, wódz galicyjskich Rusinów-moskalofilów, przebywający obecnie w Rosyi, został oskarżony o **defraudacyę** znacznych sum, doręczonych mu przez rząd rosyjski celem wspierania „rosyjskich Galicyan“.

Komunikacya telefoniczna z Królestwem Polskiem. Poznańska Izba handlowa donosi, że zaprowadzona została bezpośrednia komunikacya telefoniczna pomiędzy Izbą handlową w Bydgoszczy a Izbami handlowemi w Warszawie, Łodzi, Włocławku i innych miastach Królestwa.

Zamordowanie Jaurèsa dziełem Rosyi. „Budapester Tagblatt“ donosi z Lozanny, iż spisek, mający na celu zamordowanie Jaurèsa, został ukuty w Rosyi. Wiadomość ta pochodzi od byłego członka politycznej policyi rosyjskiej, radcy stanu Aksakowa, który mieszka obecnie jako emeryt w Lozannie. Twierdzi on, że Jaurès mając wielki wpływ na socyalistów francuskich, był przeszkodą w wojennych planach rządu frncuskiego. Dlatego **wysłano do Paryża radcę stanu Paskiewicza z kilkoma agentami, a w kilka dni później Jaurès został zamordowany.** Paskiewicz w nagrodę za to został mianowany dyrektorem policyi w Charkowie. Po tajemniczej śmierci Wittego, Paskiewicz został ekscelencyą i mianowano go szefem żandarmeryi w głównej kwaterze.

Krowy holenderskie dla Niemiec. „Nieuwe van Dag“ donoszą, że minister rolnictwa pozwolił, aby wszystkie krowy z obszaru, dotkniętego powodzią w Holandyi północnej, czy to żywe czy zabite najszybciej wyeksportowano do państwa niemieckiego. Dwie znane firmy otrzymały agendy eksportowe. Rewizya krów już się rozpoczęła.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: Uroczysty wieczór w rocznicę powstania styczniowego (na cele Legionów).

Niedziela po południu: „Dzieci kapitana Granta“.

Niedziela wieczór: „Czwórka“ (Der Vierzug).

Poniedziałek: „Betleem polskie“.

Wtorek: „Czwórka“.

List pasterski biskupa Łosińskiego w sprawie rocznicy listopadowej.

Czytelnikom naszym wiadomo, iż biskup kielecki, Łosiński, nie zgodził się na nabożeństwo w swej dyecezyi w rocznicę powstania listopadowego.

W nrze 289 „Polaka-Katolika“ z 22 grudnia 1915 r. znajdujemy odezwę rzeczonego biskupa, uzasadniającą jego stanowisko.

Z długiej osnowy tej odezwy, względnie listu pasterskiego, przytoczymy następujące wyjątki:

„Dobre i poważne gazety do tych obchodów nie zachęcają. Nawołują do narodowych demonstracyj i pochodów tylko gazety socyalisty zne, w rodzaju „Gazety Polskiej“, wydawanej w Dąbrowie i innych, wydawanych w Piotrkowie, Lublinie oraz „Naprzodu“, drukowanego w Krakowie.

Iść zaś za zżydziałymi socyalistami my chrześcijanie-katolicy nie możemy ani w pracy oświatowej, ani w urządzaniu obchodów, ani w ich pracy społecznej, mającej pozór dobroczynny. Nie możemy ich słuchać, bo nie kierują się szczerym patryotyzmem, tylko zwodzą; o rocznicach wypadków niezmiernej dla narodów doniosłości nawet nie wspomnieli, np. o Grunwaldzie, Chocimie i t. p. Natomiast inne, małoznaczne rozdmuchują do niezwykłych rozmiarów, bo tego ich osobisty interes wymaga.

Nie możemy iść z nimi ręka w rękę, bo są wrogami Chrystusa, a pod przykrywką pracy narodowej usiłują pociągnąć ludzi do swojej niechrześcijańskiej partyi. Pracują bez Boga, bez błogosławieństwa pasterskiego — to też robota ich zawsze pełna hałasu, zamięszania, złości, nienawiści bratniej i rozbijania społeczeństwa“.

Odezwa powyższa zawiera też następującą przestrogę:

„Z obowiązku swego pasterskiego muszę Was także, moi kochani, przestrzedz, abyście nie słuchali namów i warcholskiej agitacyi tak zwanych: „Organizacyi Niepodległościowej Kieleckiej“ i „Ligi kobiet“, rozdających rozmaite kartki bezmyślne, pełne dziecinnych haseł, nawoływań i obietnic. Związki te działają w duchu i kierunku socyalistycznym, wrogim wierze św. katolickiej“.

Rozkazy w Legionach.

Rozkaz komendy II-giej brygady.

31 grudnia 1915.

Legioniści II. brygady!

Z dniem jutrzejszym występuje ze związku II. brygady dywizyon ułanów polskich.

Za nami 16 miesięcy wspólnych trudów, wspólnych walk. Wszędzie i zawsze, na Węgrzech i w Karpatach, w Galicyi i Bukowinie, w Besarabii i na Polesiu, byli dzielni ułani naszymi wiernymi towarzyszami, dzielili z nami dolę i niedolę.

Stalowe więzy koleżeństwa wojennego łączą nas z ułanami II. brygady, bohaterami z pod Rokitnej, z naszymi ułanami — więzy, które są i pozostaną niezniszczalne.

W imieniu najwyższej służby i Ojczyzny dziękuję komendantowi rotmistrzowi Janowi Brzezińskiemu, jego dzielnym oficerom i ułanom za pełną poświęcenia służbę i wyrażam im swe najpełniejsze uznanie.

Życzę naszym wiernym towarzyszom broni szczęścia żołnierskiego — dziś i w najdalszą przyszłość. *Küttner*, pułk.

Rozkaz do żołnierzy dywizyonu ułanów II. brygady Legionów polskich.

Kwatera, 31 grudnia 1915.

Żołnierze!

Z dniem 1 stycznia 1916 r. występujemy ze związku II. brygady Legionów polskich, by połączyć się z dywizyonem rotmistrza Ostoi.

Opuszczamy drugą brygadę z żalem wielkim! A powodów tego nie trzeba daleko szukać.

Z drugą brygadą wyjechaliśmy z Krakowa 1 października 1914 r., w ten jasny, słoneczny dzień, dzień niezapomniany... Z drugą brygadą przekroczyliśmy po raz pierwszy Karpaty, pełni świętego zapału i szalonej, młodzieńczej fantazyi i przeżywaliśmy najpiękniejsze dni w życiu — pierwszych walk za Ojczyznę, pierwszych spotkań z odwiecznym wrogiem...

Gdy pierwsza brygada wraz z trzecią przechodziły wszerz w krwawym wprawdzie, ale tryumfalnym pochodzie Polskę całą od Nidy, Wisły aż hen za Bug, gdy z muzyką i pieśnią na ustach wkraczały do oswobodzonych miast polskich — myśmy z drugą brygadą bronili granic Bukowiny

A że nic tak nie łączy i nie zbliża, jak wspólna niedola, więc i ta, w związku drugiej brygady przeżywana niedola, wycisnęła na nas niezatarte znamię i przykuła nas na zawsze sercem do tych wszystkich karpackich wojowników. I jakkolwiek w innym już teraz związku będziemy, *de facto* nigdy nie przestaniemy być ułanami drugiej brygady!...

A nie trzeba chyba wzywać Was, żołnierze, byście po utworzeniu pułku kawaleryi świecili przykładem Waszym młodym kolegom, byście nadal godnie oręż polski reprezentowali.

Ci, którzy tak, jak Wy, byli w tylu sytuacyach bez wyjścia, a jednak wyszli z chwałą, ci, którzy brali udział w tylu karkołomnych, nieprawdopodobnych wprost patrolach, a wracali z niezmniejszoną ochotą, ci, którzy walczyli tyle razy z silniejszym liczebnie wrogiem, a jednak zwyciężali: ułani z pod Cucyłowa, Jaworowa, Uścieryk i Rokitny, będą zawsze i wszędzie prawdziwymi polskimi ułanami.

Jestem tego tak pewny, jak jestem dumny, że Wam przewodzę!

Rozkaz ten przeczytać przed frontem mego dywizyonu. *Dunin-Brzeziński*, rtm.

Z „Gońca Legionów“.

Pułkownik Januszajtis w Piotrkowie.

Dnia 18 b. m. witało obywatelstwo m. Piotrkowa Żegotę-Januszajtisa, komendanta III pułku II brygady. Z serdecznym podziwem patrzono na tego najmłodszego chyba z pułkowników, opromienionego legendą, sławą i rzeczywistością świetnych, zdumiewających odwagą i talentem wojennym czynów wojskowych. Imieniem miasta przemawiał mecenas Rudnicki, imieniem Naczelnego Komitetu podnosił zasługi młodocianego pułkownika dr Kot, charakteryzując działalność pułk. Januszajtisa nietylko w czasie wojennym, przedstawił także w jak wysokim stopniu pułk. Januszajtis oddziaływał w duchu walki czynnej wśród młodzieży polskiej w okresie przedwojennym, że więc słusznie za jednego ze współtwórców ma być prawo uważany i szanowany.

W odpowiedzi, zabrał głos pułkownik Januszajtis i w dłuższym głęboko pomyślanym wywodzie uzasadniał potrzebę i ważność czynu Legionów.

Następnie przemawiali porucznik Bobrowski, kreśląc szczegóły z walk karpackich, w których brał udział pułk. Januszajtis, dalej mówił pięknie profesor akademii w Dublanach Krzemieniewski, nauczyciel pułk. Januszajtisa. Przemawiał por. Okołowicz, wzywając do jedności w czynie, oraz pani Trzcińska imieniem Ligi kobiet. Jeszcze raz zabrał głos pułk. Januszajtis, zapewniając, że chwilę spędzone w Piotrkowie pozostaną niezatarte w jego pamięci.

Pułkownik Januszajtis na drugi dzień rano opuścił Piotrków, udając się z krótkiego urlopu znów na front.

Co w Rosyi mówiono o Krakowie?

Jeden z zakładników czerniowieckich, wywiezionych do Rosyi, dr Menczel, pisze w „Krakauer Ztg.“ co mówiono w Rosyi o Krakowie.

I tak generał hr. Haydn, należący do sztabu generała Brusiłowa, pisał po pierwszych miesiącach wojny do swego przyjaciela: „Austryacy biją się jak lwy, i nasza sytuacya w Galicyi mimo zewnętrznych postępów jest bardzo krytyczną, i musimy narazie zrzec się Przemyśla i Krakowa“.

Po cofnięciu się Hindenburga z pod Warszawy i opuszczeniu przez wojska sprzymierzone linii Sanu, ogólnie mówiono i pisano w Krakowie, który stał się głównym tematem wszystkich sprawozdań wojennych. Kraków był dlatego tak popularny w Rosyi ponieważ sądzono, iż „droga do Berlina“ prowadzi przez Kraków. Gazety rosyjskie pisały, iż Austryacy w Krakowie, swem ostatniem miejscu schronienia, ustawili na wieżach wszystkich kościołów karabiny maszynowe i działa, wobec czego, niestety, będzie się musiało zburzyć starożytne budowle.

Pewien podoficer pospolitego ruszenia oświadczył w grudniu drowi Menczelowi, gdy ten był w drodze do Samary: „W najbliższych dniach wyjeżdżam do Krakowa. Dziś w nocy będzie on już zdobyty. W Krakowie my, pospolitacy, będziemy pełnić służbę strażniczą, aby chronić ludność cywilną“.

— Czy pan wie napewno, że Kraków będzie zdobyty tej nocy? — zapytał go dr Menczel.

— Tak, na ewno — odrzekł podoficer — **car był wczoraj w Tule i powiedział nam to w kasarni.**

Człowiek ten przybył, być może potem istotnie do Krakowa — lecz jako jeniec...

Po zdobyciu Przemyśla gazety rosyjskie pisały: „Teraz Kraków także weźmiemy“.

Po ofenzywie majowej nie pisano już ani nie mówiono w Rosyi o Krakowie.

Skandal w redakcyi „Nowoje Wremia“.

Dnia 29 grudnia odbywało się w redakcyi „Nowoje Wremia“ — jak donosi „Utro Rossi“ — posiedzenie rady towarzystwa „Nowoje Wremia pod przewodnictwem Borysa Suworina. Na porządku dziennym znajdowało się rozważanie preliminarza wydawnictwa na r. 1916.

Na początku posiedzenia na salę wszedł niespodziewanie Aleksy Suworin (były wydawca „Rusi“) z pliką papierów w ręku i zażądał od swego brata Borysa głosu w sprawie niecierpiącej zwłoki, poczem oświadczył:

„Przed pół rokiem złożyłem radzie wydawniczej „Nowoje Wremia“ deklaracyę, iż gazeta „Nowoje Wremia“ nietylko odchyliła się od kierunku, nadanego jej za życia mego ojca, ale **okazała się sprzedana bankierom**, co mogę potwierdzić dokumentami, znajdującymi się przy mnie. Odpowiedzi na deklaracyę dotąd nie otrzymałem. Sądzę, że przed rozważaniem preliminarza należy rozważyć sposoby, które dałyby nam możność wyzwolenia się od bankierów i tem samem przywróceniem „Nowoje Wremia“ oblicza, które miało ono za życia mego ojca“.

Aleksemu Suworinowi ostro przerwał Borys Suworin, który powiedział, że nie czas na podobne roztrząsania, gdy jest rozważany preliminarz.

Niespodziewanie dla wszystkich Aleksy Suworin **wyjął z kieszeni rewolwer** i strzelił. Kula, przebiwszy lustro, ugrzęzła w ścianie. Obecni rozbroili Aleksego, a Borys skierował się ku drzwiom. W ślad za odchodzącym Aleksy S. rzucił ciężki kandelaber z taką siłą, iż zupełnie **zdemolował drzwi** lustrzane, któremi wybiegł Borys.

Następnie Aleksy S. zaczął **tłuc lustra i szyby.** Szkło posypało się na chodnik uliczny. Hałas zwabił znaczny tłum przechodniów.

Na miejsce wypadku przybyła policya i władze sądowe, Sędzia śledczy i prokurator rozpo-

częli śledztwo. Jednocześnie wezwano lekarza, który opatrzył Aleksego Suworina; przy tłuczeniu luster i szyb poważnie pokaleczył sobie ręce i głowę.

Według oświadczenia Aleksego S., dopuszczając się skandalu, **chciał on zwrócić uwagę społeczeństwa na to, co się dzieje w wydawnictwie „Nowoje Wremia“.**

Badanie Aleksego Suworina trwało do późna wieczorem. Aleksy S. oświadczył, iż nie dopuści, aby uznano go za cierpiącego na obłęd i chce, aby cała Rosya wiedziała o skandalu,

Z miasta i z kraju.

Kolumna Legionów. W dniach od 1 do 14 b. m. włącznie wpłynęło do kasy Kolumny Legionów kor. 5920 hal. 47, które złożono na książeczkę wkładkową kasy oszczędności m. Krakowa numer 309.860. Dotychczasowy wynik składki na cele Kolumny przedstawia już sumę 73.435 kor. 27 h.

Biuro ewakuacyjne magistratu miasta Krakowa zostało z dniem 20 stycznia 1916 przeniesione z ulicy Mikołajskiej l. 20 do realności przy ul. Pańskiej l. 5 na parterze. Godziny urzędowe od 9—1 i od 4—7 w dnie powszednie, a od godz. 9—12 przed południem w niedzielę i święta.

Otwarcie czytelni biblioteki Jagiellońskiej. Po dłuższej przerwie otwarto czytelnię biblioteki Jagiellońskiej. Będzie ona otwartą codziennie od 9—1 prócz czwartków, a nadto we wtorki i soboty od 4—7 po południu.

Pomoc dla powracających uchodźców. Prezydyum m. Krakowa wydało odezwę w sprawie przyjścia z pomocą uchodźcom, z których około 9000 powróciło z baraków.

Komitety miejskie i dobroczynne utworzyły już cały szereg żłóbków, ochron, pracowni, schronisk i tanich kuchen, lcz pomoc rządu, gminy i komitetów obywatelskich jest niewystarczającą.

Z tego powodu prezydyum miasta zwraca się do mieszkańców Krakowa, aby przyczynili się do ulżenia ciężkiej doli uchodźców.

Potrzebne są ofiary pieniężne i w odzieży wszelkiego rodzaju. Zwłaszcza pożądaną jest odzież męska. Ofiary pieniężne dla ludności chrześcijańskiej przesyłać należy do rąk prezesowej Komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych p. Zofii Popielówny w biurze tegoż komitetu przy ul. św. Jana 13 II. p., składki zaś na rzecz ludności izraelickiej przesyłać należy do rąk adwokata dra Leona Adera przy ul. Straszewskiego 25, skarbnika izraelickiego Komitetu opieki nad ewakuowanymi. Ofiary w odzieży dla ludności chrześcijańskiej składać należy do Wydziału magistratu VI. A., znajdującego się przy ul. Poselskiej 8 na parterze; ofiary w odzieży dla ludności izraelickiej przesyłać należy do szwalni komitetu przy ul. Meiselsa 22. Składki przyjmują również redakcye miejscowych czasopism.

Zgłaszanie ołowiu. Magistrat ogłasza, iż w nieprzekraczalnym terminie do 31 stycznia 1916 r. winny być zgłoszone, według stanu z dnia 15 stycznia 1916 następujące przedmioty z ołowiu: druty, blacha, płyty, podkłady, modele, plomby, ciężarki, tramy, czcionki, matryce, płyty do stereotypii, rury, węże, syfony, armatury, pompy, kadzie, kotły, wanny, płyty do akumulatorów i wszelkie aparaty, naczynia i przedmioty.

Zgłoszenia, które uskutecznione być mogą tylko wyłącznie na przepisanych formularzach, należy odsyłać do ministerstwa handlu. Formularze zgłoszeń wydaje wydział Vc. magistratu (nowe oficyny I. p. nr drzwi 13). Przekroczenia obowiązku zgłaszania karane będą grzywną do 5000 koron, względnie aresztem do 6-ciu miesięcy.

Nowe urzędy pocztowe. Na terenie Królestwa Polskiego, obsadzonym przez wojska austryacko-węgierskie, otwarte zostały dla ruchu prywatnego c. i k. etapowe urzędy pocztowe i telegraficzne Granica i Kraśnik oraz c. i k. etapowe urzędy pocztowe Pilica, Skała w Polsce, Strzemieszyce, Pradla i Sławków w Polsce.

Burcew w Rosyi. Gazeta rosyjska „Birżewyja Wiedomosti“ zaznaczają, że w Piotrogrodzie miał odbyć się wieczór prelekcyi. W wieczorze tym mieli wziąć czynny udział książę Mansyrow, Wodowozow, Aggiejow i inni. Miał również wystąpić po raz pierwszy po powrocie z wygnania słynny Burcew. Pomimo jednak, iż odczyt jego pod tytułem „Stosunek do wojny w Rosyi i zagranicy“ został przez cenzurę wojenną pozwolony, w ostatniej chwili organizator wieczoru, prof. Gredeskull, otrzymał od naczelnika miasta zawiadomienie, że Burcew skreślony został z listy prelegentów. Wobec tego cały wieczór został odwołany.

Poseł Rühle o rozłamie w niemieckiej soc. dem. Tow. poseł Otton Rühle umieszcza w „Vorwärtsie“ obszerny artykuł p. t. „Rozłam“ („Zur Parteispaltung“). Wywodzi w nim, że rozłam w partyi niemieckiej jest nieunikniony. Powiada, że wraz ze zwycięstwem obecnej t. zw. „większości“ w partyi, partya przestała być tem, czem była przed wojną. Konsekwentna prawica partyi widzi w stanowisku lewicy bezowocną negacyę i beznadziejne fantazyowanie; konsekwentna zaś lewica potępia zmianę frontu, przeprowadzoną przez prawicę, jako zdradę, dokonaną na zasadach socyalizmu i wydanie proletaryatu na łup jego wrogom. Pomiędzy obydwoma stanowiskami niemożliwem jest żadne porozumienie. Pozostaje tylko rozłam. I ja — powiada Rühle — uważam to za najbardziej konsekwentne, a właściwie za jedynie możliwe postępowanie w celu załatwienia konfliktu w partyi.

„Vorwärts“, jakkolwiek stoi na stanowisku mniejszości partyjnej, nie zgadza się z wnioskami Rühlego; wskazuje, jaką klęską byłoby złamanie zasady jedności partyi, i sądzi, że po wojnie same stosunki społeczno-polityczne ułożą się tak, że będzie musiała zwyciężyć stara socyalno-demokratyczna zasada nieprzejednania wobec świata burżuazyjnego.

Składki. Kace, Stuttgart, złożył na Legiony polskie 10 K i na wdowy po legionistach 10 K, razem 20 K.

Z Delatyna dzieci kolejarzy i salinarzy: Władzio Bogusz, Miecio Jaguszewski, Józio Antosiak, Józio Wojtotowicz, Józio Gorzwatiak i Kazio Gładki zebrali po kolędzie w Delatynie 56 K 22 h na wdowy i sieroty po legionistach polskich.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).